

Gazeta Grudziądzka

W imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. (Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów — nei. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 4-go lutego 1936 r.

Nowe pogroźki p. Greisera

Sprawy uprawianej przez senat gdański samowoli i łamania konstytucji, ustanowionej dla Wolnego Miasta Gdańska przez Ligę Narodów, zakończyły się przed Radą Ligi Narodów w Genewie pomyślnie dla w. m. Gdańska. W rezultacie obszernej dyskusji powzięto uchwałę, zalecającą władzom gdańskim zastosowanie się ściśle do postanowień konstytucji gdańskiej.

Kiedy na Radzie Ligi Narodów przedłożono raport Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku, Lestera, o tej samowoli i łamaniu konstytucji przez władze gdańskie z prezydentem senatu Greiserem na czele, sytuacja p. Greisera była bardzo kłopotliwa i niewesoła. Ostre też były głosy delegatów, którzy potępiali postępowanie władz gdańskich. Dopiero po przemówieniu ministra Becka, który wystąpił w obronie Gdańska, nastąpiło pewne uspokojenie w nastrojach przeciwdgańskich.

P. Greiser był z tego bardzo zadowolony, boć nie spodziewał się, by sprawa skarg na postępowanie władz gdańskich przyjęła taki pomyślny obrót. Dopiero kiedy powrócił z Genewy do Gdańska p. Greiser, na nowo przeistoczył się z potulnego baranka w wilka, szerzącego znowu swe kły. Zaraz po powrocie udzielił p. Greiser wywiadu gazetce hitlerowskiej w Gdańsku, „Danziger Vorposten“ w którym to wywiadzie znowu wystąpił tak butnie i bezczelnie, jak zawsze przedtem. Powiedział m. in. w tym wywiadzie, że nie wierzy w to, by prace senatu gdańskiego mógł zakłócić ktoś z zewnątrz. Inaczej mówiąc nie wierzy w to, by Polska lub Liga Narodów mogły wpłynąć na zmianę dotychczasowych kierunków i sposobów postępowania senatu gdańskiego.

P. Greiser twierdzi, że z ciężkim sercem wprawdzie ustąpił w Genewie w różnych sprawach wewnętrzno-politycznych przed pryncypalną instancją genewską, mimo to senat gdański ma do swej dyspozycji środki, które umożliwią zabezpieczenie interesów W. Miasta.

Co do pogłosek, że narodowi socjaliści boją się nowych wyborów, p. Greiser oświadczył, że ewentualne nowe wybory, zarządzane przez Ligę Narodów, nie odbyłyby się na płaszczyźnie rozgrywek wewnętrzno-politycznych, lecz na płaszczyźnie walki między Gdańskiem a Ligą Narodów. Byłoby to hasło dla narodowych socjalistów nie-

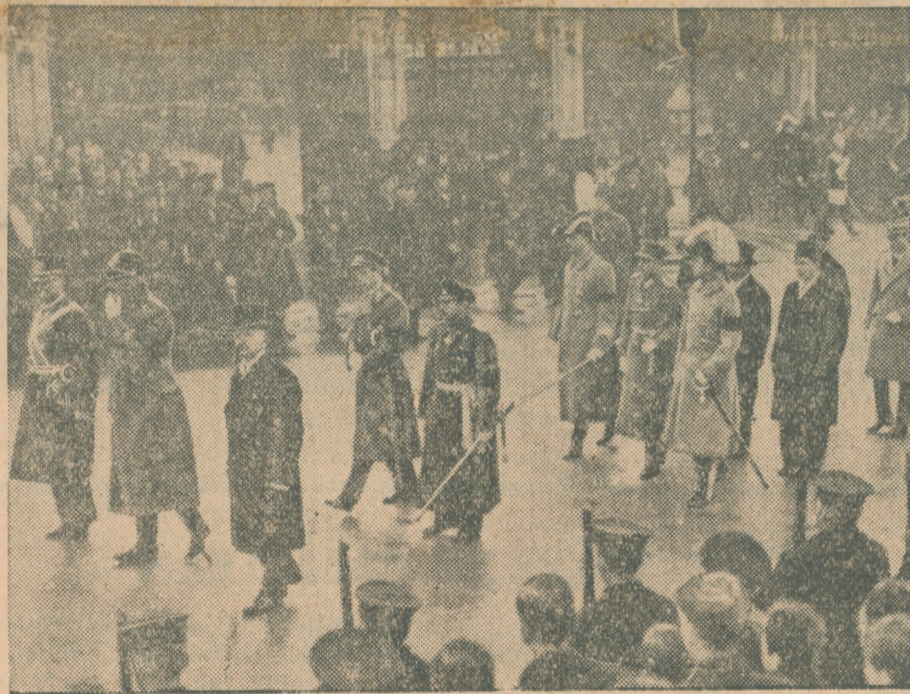
zwyczajnie korzystne, umożliwiające zwycięstwo wyborcze.

P. Greiser pod koniec swego oświadczenia podkreślił rolę, jaką odegrał min. Beck w trakcie dyskusji nad sprawą gdańską, stwierdzając, że o ile pomimo początkowych, pozornie nieprzewidywalnych trudności udało się dojść do formuły kompromisu, to zawdzięczyć to należy osobistemu wpływowi min. Becka, który przez swoje działanie przyczynił się do wzmocnienia polsko-gdańskich stosunków, równocześnie ujawniając

całość stosunków polsko-niemieckich.

Jak z treści wywiadu widać, p. Greiser tuż zaraz po powrocie z Genewy, gdzie tak potulnie występował, pokazywać zaczyna rągi Lidze Narodów, dając tem do zrozumienia, że nie myśli stosować się do uchwalonych na Radzie Ligi zaleceń. Więcej jeszcze, zapowiada walkę przeciwko Lidze Narodów.

Doprawdy trafne jest powiedzenie, że niemieckiego gada nikt nie ugłaszcze.



Z pogrzebu króla angielskiego

Królowie w orszaku żałobnym. (Pierwszy rząd od lewej): król Karol rumuński, król Christian duński, prezydent Francji Lebrun. (Drugi rząd od lewej): król Leopold belgijski i król Bo rys bułgarski. (Trzeci rząd od lewej): następca tronu włoskiego ks. Humbert regent jugosłowiański Paweł i następca tronu szwedzkiego Gustaw Adolf.

Zacięte walki na froncie włosko-abisyńskim

Z Addis Abeby donoszą: Na froncie północnym toczą się zacięte walki. Celem ofensywy abisyńskiej jest Makalle. Według doniesień ze źródeł abisyńskich, Włosi robią rozpaczliwe wysiłki celem odzyskania pozycji, straconych pomiędzy 22 a 23 bm. Wysiłki te nie doprowadziły dotychczas do pożądanego wyniku. Wojska Rasa Kassy niepokoją w dalszym ciągu armję włoską. Główna kwatera Rasa Kassy znajduje się w ukry-

ciu. Lotnictwo włoskie rozwija ożywioną działalność. Pomiędzy Makalle a Abbi Abdi zrzucono znaczną ilość bomb, między innymi wiele bomb z gazami trującymi. Na froncie południowym samoloty włoskie bombardowały Dagabur i Sassa-beneh oraz pozycje abisyńskie w prowincji Sidamo. Samoloty włoskie starają się rozproszyć skupienia wojsk abisyńskich. Cesarz Haile Selassie zwiędził wczoraj ambulanse Czerwonego Krzyża.

Na froncie południowym.

Na froncie połudn. od strony Dolo dowództwo abisyńskie, rozpoznawszy kierunek głównego natarcia włoskiego poprzez wielki rejon jezior, wypełniających dolinę Gembara, w kierunku Addis Abeby, poleciło armji Rasa Desty zajęcie wszystkich szczytów górskich, panujących nad rejonem jezior Sciala i Zuai. Ponieważ powyższe szczyty górskie — niezwykle wysokie — posiadają jedynie dwie przełęcze, dowództwo abisyńskie ma uzasadnioną nadzieję utrzymania ofensywy włoskiej w górach. Armja Rasa Desty otrzymuje ciągle poważne posiłki z zachodu i północy.

Abisyńczycy przyznają wprawdzie, że armja Rasa Desty poniosła ciężkie straty, twierdzą jednak, że stan moralny armji Rasa Desty jest dobry.

Cesarz abisyński zamierza przenieść swą główną kwaterę z Dessie na front południowy, celem uzyskania bezpośredniego wpływu na kierownictwo operacjami wojennymi na froncie południowym.

Włosi palą żywcem jeńców

Z poszczególnych epizodów walk komunikat abisyński wspomina następujące: Dnia 14 stycznia patrol wojsk rasa Sejuma pod wodzą dżasmaiza Taka, liczący 25 ludzi, wtargnął do miejscowości Akeboda w prowincji Agame (na wschód od Tembienu), napadł zniemacka na posterunek włoski, zabił 10 Włochów, ranił 5 i zdobył 26 karabinów. Ponieważ nadeszły posiłki włoskie, dżasmacz Taka porzucił posterunek, zostawiając na nim 2 Abisyńczyków. Włosi wzięli ich do niewoli i spalili żywcem.

Wielkie zadłużenie Kolei niemieckich w Polsce

Dotychczasowe zadłużenie Rzeszy Niemieckiej wobec polskich kolei państwowych z tytułu tranzytu kolejowego wynosi obecnie około 90 milionów złotych.

Przy takim wysokim stanie niemieckiego zadłużenia tranzytowego w stosunku do polskich kolei państwowych jest wielce prawdopodobne, że dla uniknięcia dalszych strat zajdzie konieczność ograniczenia kolejowego ruchu przez wozowego przez terytorjum polskie na Pomorzu. Możliwość tę zapowiedziały już polskie władze kolejowe czynnikom niemieckim, powołując się na art. 5 konwencji paryskiej.

Jako termin wprowadzenia w życie ograniczenia, wymieniana jest data 7 lutego rb.

Z obrad komisji budżetowej sejmiku

Miljon dzieci poza szkołą

Komisja budżetowa sejmiku w dniach ostatnich przeprowadziła dyskusję nad budżetami ministerstwa poczt i telegrafów, ministerstwa oświaty i wreszcie ministerstwa przemysłu i handlu.

Referent budżetu min. poczt i telegrafów wykazywał, że opłaty pocztowe w Polsce są stanowczo za wysokie, wyższe są bowiem aniżeli we wszelkich innych krajach. Ze względu na tę drożyznę opłat Polska stoi na szarym końcu pod względem ilości przesyłek pocztowych i telegraficznych, rozmów telefonicznych itd. Radjo też nie może zdobywać abonentów ze względu na wysokość opłat, które są również wyższe niż w innych krajach.

W odpowiedzi na referat i głosy dyskusji odpowiedział min. poczt i telegrafów Kaliński, który oświadczył, że nie może być w tej chwili obniżki opłat pocztowych, bowiem wpłynęłoby to ujemnie na wysokość wpłat jakie uskutecznia min. poczt i telegrafów do skarbu państwa. M. in. w bieżącym roku budżetowym min. poczt wpłaciło do skarbu 40 milionów zł. Jeżeli chodzi o opłaty radjowe, to obniżka mogłaby nastąpić dopiero od 1 października br.

W głosowaniu budżet min. poczt i telegrafów przyjęto w wysokości proponowanej.

W dniu następnym komisja budżetowa omawiała budżet ministerstwa oświaty.

Przed referentem przemówił minister oświaty p. prof. Świątowski, oświadczając na wstępie, iż ogólny program Ministerstwa Oświaty przedłoży dopiero na plenum Sejmu, obecnie zaś ograniczy się do omówienia budżetu, oraz trudności finansowych, na które Ministerstwo natrafia.

Budżet Ministerstwa na rok 1936-37 wynosi 340.200.000 zł. i w porównaniu z rokiem 1929 został zmniejszony o 2.740 tys. zł.

ANALFABETYZM WŚRÓD DZIECI.

Co do szkolnictwa powszechnego, to p. minister stwierdza, że mimo wszystkich zarządzeń organizacyjnych, bez zwiększenia liczby etatów, godzin nadliczbowych, i niezbędnych kredytów rzeczowych, szkoła powszechna przy dzisiejszej liczbie dzieci w wieku szkolnym i wobec rosnącego przyływu uczniów, nie będzie mogła spełnić należycie swojego zadania w najbliższej przyszłości. Kryzys szkoły powszechnej pogłębia się przez powszechne zubożenie wsi a także ludności miejskiej, rzucające tragiczny cień na całokształt pracy szkolnej. Niedostatek materialny wśród dzieci, brak izby szkolnej i pomocy naukowych wytwarza oplakany stan. W tych warunkach niemożliwe jest dalsze kureczenie budżetu szkolnictwa powszechnego.

Deficyt etatów nauczycieli szkół powszechnych w stosunku do zapotrzebowania wynosi faktycznie około 30000 przy 67.000 obecnej liczby etatów.

BOLĄCZKI SZKOŁY ŚREDNIEJ

Przechodząc do szkolnictwa średniego, p. minister podaje cyfry, że w r. 1934-35 obok 94.519 uczniów kształcących się w szkołach państwowych 77.253 pobierało naukę w szkołach prywatnych, gdzie koszty kształcenia są bardzo wysokie, a częste utyskiwania i skargi na te koszty nieraz bardzo słuszne.

P. minister podkreśla, iż wielką wagę przywiązuje do szkolnictwa zawodowego. W szkołach zawodowych zaznacza się duży wzrost frekwencji. Realizacja nowych zasad ustroju w szkol-

nictwie zawodowym napotyka na poważne trudności natury organizacyjnej i finansowej.

W porównaniu z innymi państwami Polska wydaje na naukę stosunkowo bardzo mało. I tu jednak stoją na drodze trudności finansowe. Wyposażenie nauki wynosi zaledwie 1.940.868 zł.

POWIĘKSZENIE BUDŻETU

W zakończeniu oświadcza p. minister, że rząd przy trzecim czytaniu budżetów zgłosi wniosek o powiększenie budżetu Ministerstwa Oświaty o sumę 7.800.000 zł., z których 4,5 miliona będą przeznaczone na kredyty, związane z automatycznymi awansami nauczycieli, a 3,3 miliona zł. na powiększenie etatów nauczycieli szkół powszechnych, zwiększenie godzin nadliczbowych i kredyty na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb w zakresie nauki i popierania twórczości naukowej.

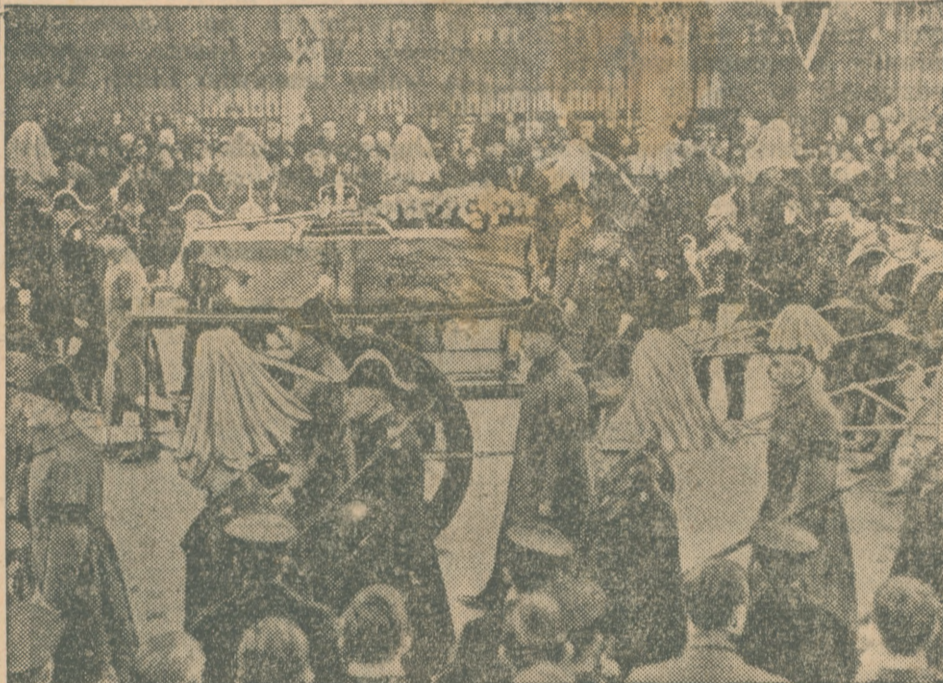
MILJON DZIECI POZA SZKOŁĄ

Referat o budżecie ministerstwa oświaty wygłosił pos. Pochmorski.

Etatów nauczycielskich posiadają szkoły powszechne i specjalne 66.975, szkoły średnie i zakłady kształcenia nauczycieli 5.994 t. j. ilości takie same jak w budżecie roku poprzedniego. — Podobnie konieczną potrzebą jest zwiększenie kredytów na budowę szkół powszechnych, gdyż przewidziany kredyt w preliminarzu 50.000 zł., jako subwencja dla Tow. Popierania Budowy Szkół jest raczej demonstracją dobrych chęci i uznania dla tej akcji, ale nie pomocą, pozostającą we właściwym stosunku do potrzeb budowlanych.

W dziedzinie szkolnictwa powszechnego mamy prawdziwą tragedję szkoły ludowej, gdyż kryzys szkolny przede wszystkim dotyka ludność wiejską. Gdy w miastach zgórą 96 proc. dzieci pobiera naukę w szkołach 7-mio klasowych, to na wsi takich szczęśliwców jest zaledwie 15,9 proc., a przeszło połowa uczy się w jedno i dwuklasówkach.

Następnie mamy jeszcze 1 milion dzieci, które pozostają poza bramami szkoły.



Z pogrzebu króla angielskiego
Orszak żałobny na ulicach Londynu.

Smutny bilans

Znany publicysta A. Słonimski, podsumowuje w tygodniku „Wiadomości Literackie“ dorobek Polski, osiągnięty w rozmaitych dziedzinach życia w ostatnich latach i dochodzi do następujących wniosków:

„Polska staje się jednym z najbiedniejszych krajów świata. Gdyby policzyć w Polsce ludzi nie vegetujących, ale żyjących na normalnym poziomie, okazałoby się, że całe Państwo skurczyło się do rozmiarów jednego niewielkiego miasta europejskiego. Jest w Polsce nie więcej, niż paręset tysięcy ludzi, korzystających z kolei, gazety, książki, teatru. Polska konsumuje cukru, tłuszczu, tytoniu, owoców mniej, niż trzymiljonowa Danja. W dziedzinie wynalazków możemy poszczycić się przyrzędem nieznanym dotąd na świecie. Wprowadziliśmy do dorobku ludzkości maszynkę, służącą do rozdzielania zapalki na cztery części. Dzieci wiejskie, aby zdobyć zeszyt za pięć groszy, zbierają kasztany. Za trzydzieści kilo kasztanów, dostarczących do miasteczka, pięć groszy. Rośnie, jak lawina, analfabe-

tyzm. Półtora miliona dzieci nie objętych szkołą powszechną. Analfabetyzm powrotny, jak powrotny tyfus, szerzy się epidemicznie. Nauczyciel ludowy, który uczy przeciętnie około siedemdziesięciu dzieci, ma do rozporządzenia zaledwie parę elementów. „Mocarstwo“ skurczyło się do malej urzędniczo-wojskowej wyspki, otoczonej wielkim morzem ne-

dzy i beznadziejności... Prócz tej nędzy, panuje jeszcze bardziej strach od biedy upadający strach. Strach jednych przed wojną czy rewolucją, strach innych przed utratą posady, przed nędzą jeszcze dotkliwszą, strach przed nową redukcją uposażeń, strach przed niezabezpieczoną starością...

Przejdźcie się pustynią polską. Zobaczycie wśród nędzy wsi i miasteczek dwie tylko siły nienaruszone. Wigwamy wojenne i świątynie. Czerwone cegły koszar i wieżce kościołów na ruinach przymierających głodem wsi i miasteczek. Sierżant zawodowy ma uposażenie dwa razy większe od uposażenia nauczyciela ludowego. Fortecą naszą stały się błoto i złe drogi, bo nie przebędzie ich pono zmotoryzowana armja niemiecka. Amnestja dla więźniów w tym obrazie naszej doli staje się przekleństwem dla tysięcy przestępców, wypuszczonych na ziemię z więzień...

Jak widzimy, bilans niebardzo pocieszający, a niestety, zgodny z rzeczywistością w każdym słowie. Błyskotliwe frazesy o „mocarstwie“ i „dobroczynnych skutkach „silnej ręki“ w zestawieniu z tą rzeczywistością są conajmniej niesmacznym żartem.

Zajście na tle profanacji Kościoła

W kościele parafjalnym w Truskolasach w pow. częstochowskim dokonano potwornego świętokradztwa. Jacyś nieznanymi sprawcy dostali się do kościoła dokonując profanacji i obrabowania świątyni. Świętokradzcy m. in. naderwali koronę w obrazie Matki Bożkiej, rozbili tabernakulum, połamali kielichy, komunikanty częściowo zabrali, a częściowo rozsypali po posadzce i podeptali. Jedną z figur na ołtarzu bocznym została zamazana farbą. Puszki z ofiarami mają podrywane kłódki. Na ołtarzu i obrusach widnieją ślady stóp.

Przybyli na miejsce profanacji, proboszcz, ks. Sznajderski, na widok profanacji świątyni, zemlał.

Wszystko to wywarło tak wzburzające wrażenie na ludności, przybyłej liczenie wskutek dnia targowego, iż przyszło do zajść, bowiem chrześcijanie sądzili, że profanacji kościoła dokonali żydzi. Rozeszły się pogłoski, że miała to być zemsta za wrzucenie petardy do synagogi.

Tłum wieśniaków z Kłobucka i Krzepic zdemolował stragany i powybił szyby w wielu domach. Oddział policji z Częstochowy położył kres ekscesom, aresztując ok. 20 osób.

Wybito także szyby w domach żydowskich w Kłobucku i Krzepicach.

*

Francuscy faszyci mobilizują swe siły

6 lutego wielka manifestacja w Paryżu

Gazeta franc. „Oeuvre“ donosi o nowej akcji werbunkowej Krzyża Ognistego. Dziennik jest zaniepokojony ożywioną działalnością, rozwijaną przez płk. de la Rocque w ostatnich dniach. W całej Francji odbyły się w ostatnim czasie wielkie zebrania Krzyża Ognistego, szczególnie zaś w najbliższym sąsiedztwie Paryża mobilizuje płk. de la Rocque bardzo intensywnie. Zdaniem „Oeuvre“ są to przygotowania do zapowiedzianej wielkiej manifestacji „Frontu Narodowego“, która odbyć ma się w rocznicę

zaburzeń ulicznych przeciwko rządowi Chautempsa i Daladiera, w dniu 6 lutego. W manifestacji uczestniczyć mają również zmotoryzowane oddziały Krzyża Ognistego. Im bliżej do 6 lutego, tem żywszą staje się działalność wszystkich „reakcjonistów i faszystów“ we Francji.

„Oeuvre“ jest jednak zdania, że manifestacja narodowa się nie uda. Ma to być, twierdzi dziennik, nowa próba zamachu stanu, jednakże skończy się ona raczej — śmiesznie, niż krwawo.

Katastrofalny spadek spożycia cukru

Według oficjalnych danych Głównego Urzędu Statystycznego zbyt cukru w r. 1933 wynosił ogółem 368.946 ton, z czego na spożycie wewnętrzne kraju przypadło 91.063 tony. Zbyt cukru w r. 1934 powiększył się i wyniósł ogółem 399.845 ton, z czego w kraju spożyto 301.929 ton.

Rok 1935 zaznaczył się katastrofalnym spadkiem w zbycie cukru. Cały zbyt roku ubiegłego wynosił 110.142 tony, z czego na spożycie

wewnętrzne przypadło 73.524 tony. W porównaniu więc z rokiem 1934 spożycie wewnętrzne cukru zmniejszyło się czterokrotnie.

Przypomnieć trzeba, że w październiku ub. roku nastąpiła dość znaczna obniżka cen cukru, jednak to nie wpłynęło na zwiększenie spożycia cukru. Świadczy to o tem, że obywatele są już tak zbiedzeni, że nawet niższa 30 gr. na kilogramie cukru nie wpłynie na to, by mogli nabywać ten artykuł.

Rozczarowanie we Francji z powodu polskiej polityki zagranicznej

Niektóre koła francuskie nie ukrywają rozczarowania z powodu przebiegu ostatniej debaty w Genewie, poświęconej sprawie konfliktu senatu gdańskiego z wysokim komisarzem Ligi Narodów, p. Lesterem.

Otóż pojednawcza rola, jaką minister Beck odegrał w Genewie, nie odpowiadała oczekiwaniom tych sfer.

Zaniepokojenie powiększyła wiadomość o wizycie, złożonej przez polskiego ministra spraw zagr. w Berlinie i jego konferencjach z ministrem Neurathem i Goeringiem.

Zawód niektórych kół francuskich wyraża najlepiej artykuł wstępny poniedziałkowego „Temps”. Powołując się na „gorące komentarze polsko-niemieckiej prasy, po-

święcone drugiej rocznicy zawarcia układu z 26 stycznia 1934 r., — dziennik zauważa, że „układ polsko-niemiecki jest jego dziełem, to też jest to poprostu rzeczą ludzką, że minister Beck usiłuje go bronić”.

W dalszym ciągu artykułu dziennik francuski rozwija stałą tezę francuską, wedle której układ polsko-niemiecki sam w sobie jest korzystny, a nawet pożądany dla sprawy pokoju, wypaczył jednak polsko-francuski. To prawda, że sojusze zawarte przez Polskę pozostają utrzymane — czytamy — co zresztą jest zrozumiałe. Wiadomo jest jednak, że miernikiem wartości sojuszy i porozumień jest przedewszystkiem duch w jakim się je wykonuje.

Sąd doraźny nad mordercą-dezerterskim

Dochodzenie w sprawie zabójstwa, dokonanego w Tatrach na osobie śp. inż. Stefana Dyljona z Warszawy przez dezertera z 20 pp. Szczepana Grendę, prowadzone są w trybie postępowania doraźnego.

Po ukończeniu dochodzeń przygotowawczych, sprawa będzie przedstawiona przez prokuratora wojskowego właściwemu dowódcy, który rozstrzygnie, czy sprawa będzie skierowana do sądu doraźnego.

W razie przekazania sprawy sądowni doraźnemu, sprawa będzie ukończona w ciągu dnia 14 w myśl obowiązujących ustaw. W ciągu ubiegłych dwóch dni przeprowadzono na miejscu zbrodni w Tatrach dochodzenia przez delegowa-

nego podprokuratora wojskowego Sądu Okręgowego w Krakowie, który poczynił potrzebne dla dochodzeń ustalenia oraz przeprowadził przy pomocy właściwego sądu powszechnego sekcję zwłok zabitego.

6 ofiar eksplozji w kopalni

W podziemiach w kopalni „Maks” w Miechalcowicach na G. Śląsku wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Po odstrzeleniu ładunku 6 górników udało się z powrotem do pracy. Po rozpoczęciu pracy jeden z niewystrzelonych ładunków eksplodował przy czym 6 górników odniosło ciężkie rany.

Rannych odstawiono do szpitala spółki brackiej w Siemianowicach.

Krwawa eksmisja bezrobotnego

W Chorzowie na Śląsku na tle eksmisji bezrobotnego, wydarzyło się tragiczne zajście. Oto do 62-letniego Karola Syła, zam. przy ul. 17-go sierpnia przybył komornik sądowy, celem wyeksmitowania Syły. Ponieważ Syła nie pozwolił komornikowi wejść do mieszkania, wobec tego komornik zwrócił się o pomoc do policji.

Kiedy komornik w towarzystwie dwóch policjantów przybył do mieszkania Syły, ten przywitał policję i komornika dwoma strzałami z rewolweru. Jedna z kul raniła policjanta w rękę. Policjanci wezwali silniejszy oddział policji, uzbrojony w tarcze pancerne, oraz bomby łzawiące. Przystąpiono ponownie do otworzenia drzwi. Syła i tym razem strzelił z rewolweru, jednak kula odbiła się o tarczę ochronną. Policjanci użyli ostatecznego środka i do mieszkania wrzucili bomby łzawiące. Po chwili w mieszkaniu rozległ się huk strzału i kiedy policja

wkroczyła do środka, okazało się, że Syła popełnił samobójstwo, strzelając sobie w pierś.

Zwłoki denata odstawiono do koszary miejscowego szpitala. Policja wdrożyła dochodzenia. Krwawa eksmisja w Chorzowie wywołała duże wrażenie.

15 milionów dolarów na emigrację żydów z Niemiec

Na kongresie rady narodowej żydów amerykańskich w Saint Louis (w st. Missouri) sir Herbert Samuel, delegat angielski, oświadczył, że żydzi brytyjscy i amerykańscy zgromadzą fundusz w wysokości 15 milionów dolarów na sfinansowanie emigracji z Niemiec 100.000 żydów. Bankier Feliks Warburg dodał, że 10 milionów dolarów na ten cel dostarczą żydzi amerykańscy, a pozostałe 5 milionów dolarów żydzi brytyjscy.

Spadek dochodów gmin wiejskich

Na przestrzeni lat 1927—1936 dochody w budżetach gmin wiejskich osiągnęły najwyższą cyfrę w roku budżetowym 1929-30 — 179 milionów 412.000 zł. W ostatnim roku, t. zn. 1935-36, dochody wyniosły tylko 100.591.000 zł. w czem dochody zwyczajne — 96.029.000 złotych, nadzwyczajne 4.922.000 zł.

Katastrofalny spadek wykazuje wpływ z majątku samorządo-

wego w roku 1935-36 — 1,9 proc. ogólnej sumy dochodów (w roku 1927-28 — 10 proc.). Natomiast wpływy z danin samorządowych wykazują od r. 1933-34 — stały wzrost procentowy swego udziału w ogólnej sumie dochodów zwyczajnych. I tak — w r. 1933-34 — 74,5 proc., w roku 1934-35 — 77,7 proc., w r. 1935-36 — 84,7 proc.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 1-go lutego 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	19,50—20,00	18,00—18,25	18,00—18,25	18,25—18,50
Zyto	12,25—12,50	12,00—12,25	13,00—13,10	12,40—12,60
Jęczmień	13,50—13,75	13,00—13,50	13,25—13,50	13,00—13,50
Jęczmień brow.	15,25—16,00	14,25—15,00	15,00—15,75	14,50—15,25
Owies	13,25—13,50	14,00—14,25	13,75—14,00	13,75—14,00
Mąka pszen. 65%	27,00—28,00	27,25—27,75	21,25—21,50	—
Mąka żytnia 55%	19,50—20,00	17,25—17,75	19,50—21,50	16,50—17,50
Otreby pszenne	10,50—11,00	10,50—11,50	9,75—10,00	10,50—11,75
Otreby żytnie	9,00—9,50	10,00—10,50	9,75—10,00	10,00—10,50
Rzepak	42,00—43,50	41,00—42,00	37,50—38,50	42,00—45,00
Groch polny	19,00—20,00	25,00—26,00	25,00—27,00	21,00—23,00
Kuchy rzepak.	13,50—14,00	14,25—14,50	13,50—14,00	13,25—14,00
Kuchy lniane	15,50—16,00	16,50—17,00	16,25—16,75	16,50—17,00
Ziemniaki jad.	4,50 4,75	3,75—4,50	4,50—4,70	4,00—4,50
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2,40—2,75	—	—
Słoma prasow.	—	3,00—3,25	—	—
Siano luźne	—	5,75—6,25	7,50—8,00	—
Siano prasow.	—	6,25—6,75	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 20,95; Praga 29,40; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,70
Wartość dolara.: 5,31. — Wartość gramu złota: 5,92



OKREŚLIŁ SIĘ

RENE JOANNE.

14) Adaptacja Katola Forda.

Etani zeszedł jeszcze niżej, pewny, że na ziemi dzieje się coś niezwykłego. Nagle we wgłębieniu lasu jodłowego spostrzegł kilku rybaków, którzy na jego widok rozbiegli się na wszystkie strony. Mniej więcej o jakieś pięćdziesiąt metrów od tej naturalnej przystani, Stanisław Hyczewski zobaczył jakąś olbrzymią, bezkształtną i nieruchomą masę. Sa-

molot zawirował, skręcił, jak drapiezny ptak, i po chwili pilot wydał okrzyk zdumienia.

Owa bezkształtna masa, po bliższym przyjrzeniu się, okazała się wrakiem, o który rozbiły się fale morskie!

Może to jeden z trzech kutrów!... Stani dojrzał sporą gładką przetrzeź, na której po paru chwilach pięknie wylądował.

Bez straty czasu, Bob jednym skokiem znalazł się na ziemi i waresząc, pędził już w stronę wraku. Stani podążał za nim z rewolwerem w rękę — nigdy nie wiadomo — ale pies zatrzymał się nagle przed jakimś krzakiem.

Jakkolwiek nie widział nic nadzwyczajnego w tym krzaku, tak podobnym do innych naokoło, wycelował weń bez namysłu.

— Hände hoch! — krzyknął na wszelki wypadek.

Krzak zakolysał się. Z gałęzi wyłonił się jakiś człowiek. Przyczolgał się na czworakach i podnosząc przerażony wzrok na młodego lotnika, jęknął no francusku:

— Litości, panie!... Litości!

— Jakto? — zdziwił się Hyczewski. — Mówisz po francuski?

— Trochę.. Byłem trzy lata w obozie jeńców we Francji.

— A to się świetnie składa! A skąd ci przyszło do głowy zwracać się do mnie właśnie po francusku?

— Przecież pan leci na francuskim samolocie!

— A pociąg ty się chował?... Ciebie, dawnego żołnierza, przeraził samolot?

— Nie... To jest właściwie.. Gdybym wiedział... To moi towarzysze..

— Dosyć tego gadania!... Wyście poprostu rabowali z tego wraku, co się da.

Rybak spuścił głowę. Stani brutalnie ciągnął dalej:

— Czy taki jest tutaj wasz zwyczaj?

— Jesteśmy tacy biedni..

— A więc dlatego nie można odnaleźć ani śladu tylu rozbitych statków!... A potem hurtem przy-

pisuje się wszystkie nieszczęścia okrętom-widmom!

Stani mówił właściwie raczej do siebie, ale rybak musiał go widocznie słyszeć, gdyż na ostatnie słowa przeżegnał się pobożnie.

— Cóż to? Ty wierzysz w te bajki o widmie?

— Tak święcie, jak w światło słońca... Mój ojciec..

— Kiedyindziej opowiesz mi o swoim pochodzeniu. Tymczasem zaprowadź mnie do rozbitego okrętu. Czy obrabowaliście go już doszczętnie?

— Nie, panie, dopierośmy przyszli. Nie zdążyliśmy nawet zobaczyć, co to za okręt.

— A to doskonale!

Lotnik zostawił Boba na warcie przed samolotem i szybkim krokiem skierował się w stronę morza. Rybak szedł obok niego z opuszczoną głową. Nagle Stani przystanął. Cóż to? Mówił o rozbitym statku, a teraz miał przed oczyma bynajmniej nie okręt, rozbitą walcą z żywiołem, ale kuter rybacki w całej swej okazałości, nie zdradzający najmniejszego śladu jakiegokolwiek walki z falami. Żagle były nienaruszone.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prepensje żydów do duchowieństwa katolickiego

Żargonowy „Hajnt“ a za nim „Nasz Przegląd“ (24 bm.) na tle zająć pomiędzy ludnością żydowską i chrześcijańską występuje z apelem do duchowieństwa katolickiego:

„Duchowieństwu katolickiemu w Polsce nie można zarzucić, że zaniedbuje wpływania na masę ludową w swym duchu przy wszelkich okolicznościach w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym. — Stoi ono zawsze na straży i wypowiada stale swe słowo, gdy dzieje się coś takiego, o czym ma coś do powiedzenia. Duchowni poruszają w swych kazaniach dla wiernych rozmaite wypadki aktualne, oświetlając je pod kątem etyki chrześcijańskiej.

„I oto pytamy: czy systematycznie rzucanie bomb do synagog żydowskich, do mieszkań i sklepów, napadanie i mordowanie żydów, oblewanie kwasem siarczanym tważy kobiet żydowskich, znęcanie się i znieważanie studentów żydowskich, przeszkadzanie żydom w pracy nad zarobkiem — słowem to całe dzikie, ponure szczytowanie na żydów, uprawiane w całym kraju z takim okrucieństwem, czyż by to wszystko było sprawą, o której etyka chrześcijańska nie ma nic do powiedzenia? Przecież ta cała heca mordowania uprawiana jest przez grupę, która wypisała na swym sztandarze „Bóg i Ojczyzna“, do niej więc najłatwiej mogłoby dojść słowo Boże“.

W odpowiedzi na powyższy apel, zaznaczamy, że zasady etyki chrześcijańskiej są niedwuznaczne. Piąte przykazanie Boże stosuje się do wszystkich, wiernych i niewiernych. Wszelkie ekscesy i brutalne środki walki nie są godne imienia chrześcijańskiego i zresztą nie prowadzą do celu.

Duchowieństwo katolickie z pewnością nie pochwała żadnych gwałtów i nie zaniedbuje przypominać wiernym, że najwyższym nakazem etyki chrześcijańskiej jest nakaz miłości Boga i bliźniego, bez względu na to, do jakiej należy on rasy, narodowości i wznania. Właśnie głoszenie tego nakazu zabezpiecza obywateli, nie tylko zresztą żydów, od rozpętania się namiętności ludzkich. Gdzie próbuje się podważyć to naczelne prawo życia społecznego, tam do głosu dochodzi nienawiść plemienna, od której cierpią w pierwszym rzędzie obcy, więc żydzi. Przykładem spoganiala Niemcy narodowo-socjalistyczne. — Ale żydzi, skarżąc się na ekscesy, winni pamiętać, że i oni nie są pod tym względem bez winy. Wystarczy przypomnieć nazwiska śp. Waclawskiego, Grotkowskiego i innych.

Co innego sprawy kulturalne i społeczno-gospodarcze. — Jesteśmy zwolennikami odseparowania się kulturalnego Polaków od Żydów, gdyż, niestety, młodzież żydowska wychowana jest na ogół źle i daje zły przykład młodzieży chrześcijańskiej, hołdując skrajnemu radykalizmowi, jak to wykazują tak częste i liczne procesy komunistyczne w naszych sądach. Na inne ujemne cechy charakteru żydowskiego, rażące chrześcijan, wskazują nawet pisarze pochodzenia żydowskiego. Na froncie walki z Kościołem chrześcijańskim w Polsce brym

wiodą również synowie Izraela, jak to już nieraz stwierdziliśmy.

Jesteśmy również zwolennikami emancypacji społecznej i gospodarczej narodu polskiego i uznajemy słusność jego dążenia do rozwoju handlu, rzemiosła i przemysłu chrześcijańskiego. I nie można tego duchowieństwu brać za złe,

jak nie jest złą obrona pracownika przed wyzyskiem.

Uważamy, że Żydzi sami mogą waleńnie się przyczynić do uspokojenia umysłów, nie tamując rozwoju naturalnych sił tkwiących w narodzie polskim i wzbijając się wad, które tak utrudniają wzajemne współzycie. KAP.

Zjazd Stronnictwa Ludowego w Łodzi

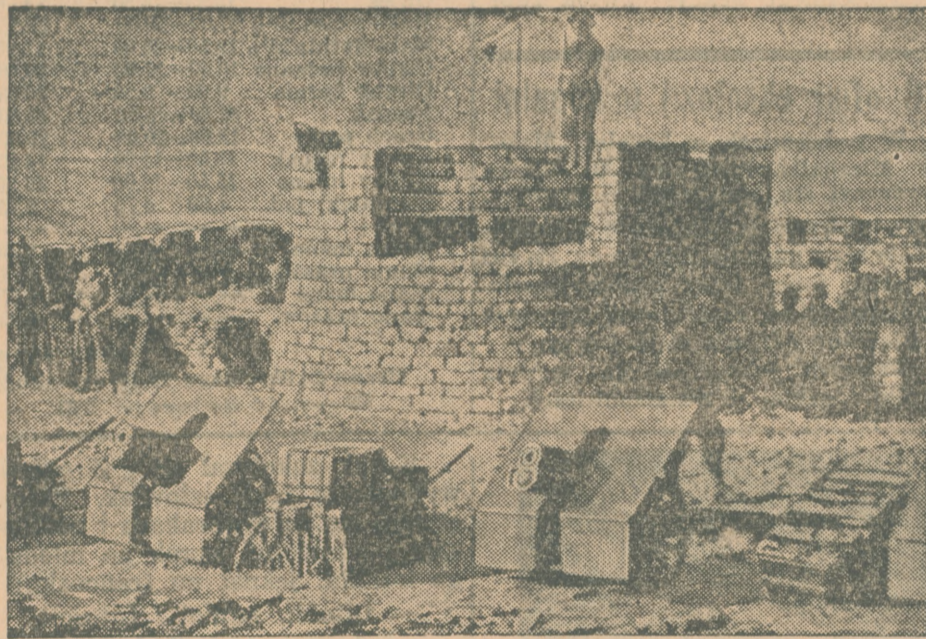
W niedzielę, 26 bm., odbył się w Łodzi pierwszy zjazd wojewódzki Stronnictwa Ludowego, od momentu secesji b. czołowych działaczy „Wyzwolenia“. Secesja ta na terenie województwa łódzkiego miała specjalny charakter, gdyż wszystkie czołowe stanowiska organizacyjne piastowali secesjonisci jak pp. Januszewski, Wyrzykowski, Langier, Stolarski, Gówałt.

Zjazd niedzielny zgromadził przeszło 120 delegatów ze wszystkich powiatów województwa, nie wyłączając powiatów, objętych secesją. Przewodniczył zjazdowi były poseł Mularek, referaty wygłosili: sekretarz naczelny Grudziński z Warszawy i sekretarz wojewódzki Balcerzak z Łodzi. Po ożywionej dyskusji, która w głosowaniach wykazała zespolenie, harmonję i jedność, uchwalono rezolucję.

Powzięte rezolucje domagają się amnestji dla więźniów brzeskich, stwierdzając, że wieś nie domaga się ulg, lecz zasadniczych reform gospodarczych, gdyż, jak wynika z dotychczasowych rezultatów akcji rządu premiera Kwiatkowskiego, zastosowane ulgi nie przyniosły zmian w położeniu wsi.

Zjazd stanął na stanowisku uchwał Kongresu, zwłaszcza, gdy idzie o stosunek do świata pracy i do zagadnienia żydowskiego. Zjazd stwierdził, że Akcja Katolicka w wystąpieniach swoich zwalcza samodzielny ruch ludowy, a idzie na rękę ruchowi Stronnictwa Narodowego.

Zjazd wybrał nowy zarząd, w skład którego weszli: b. poseł Mularek jako prezes; jako członkowie pp. Balcerzak, Berenc, b. poseł Chwaliński, Kaczorowski, Korpała Jaskułowski, Plewiński i mec. Wiłnanowski.



Fort nad przełęczą Dogea w północnej Abisynji, gdzie odbywają się obecnie krwawe walki. Fort ten znajduje się w rękach włoskich.

Aresztowanie ukraińskiego zbira po 18 latach

W pierwszych dniach listopada roku 1918 we Lwowie w czasie walk między oddziałami polskich obrońców a oddziałami ukraińskimi, w fabryce wędlin Lautnera przy ul. Piastów kwatrował przez dni kilka oddział polskich żołnierzy. W dniu 14 listopada dzielnica ta została zajęta przez Ukraińców. W dniu tym do fabryki Lautnera przybył patrol ukraiński z sierżantem Chomiakiem na czele. Chomiak, zamierzając wyrzucić zemstę na Lautnerze za koczliwe ustosunkowanie się do wojsk polskich, rozpoczął za nim poszukiwania, w czasie których pobito w bestjałski sposób dwie córki Lautnera. Ukrywającej się w tym czasie w pi-

wnicy Lautner, słysząc jęki i płacz córek, wyszedł na podwórza.

Chomiak, dopadłszy go, uderzył go kilka razy kolbą rewolweru w pierś, a następnie w oczach córek i wnuczki dwoma strzałami położył go trupem.

Po zakończeniu wojny władze szukały Chomiaka bezskutecznie przez 18 lat. Obecnie dopiero wydało się, że zbir Chomiak zmienił sobie po wojnie nazwisko na Wasyla Kuźmyka i osiadł na roli koło Stanisławowa. Kuźmyka aresztowano i osadzono w więzieniu we Lwowie. Kuźmyk przyznał się do popełnienia ohydny morderstwa.

Głodowa demonstracja 2000 ludzi w Warszawie

Pracownicy monopolów tytoniowego i spirytusowego obciążeni zostali podwójnym podatkiem, a mianowicie, poza powiększeniem podatku dochodowego, mają płacić specjalny podatek, obowiązujący urzędników.

Próby polubownego załatwienia tej sprawy speliły na niczem, wobec czego pracownicy monopolów spirytusowego i tytoniowego rozpoczęli walkę strajkową.

W fabrykach tytoniowych w Warszawie, przy ul. Dzielnej i Kaliskiej, oraz fabryce spirytusu przy ul. Zabkowskiej pracownicy strajkują, stosując nową metodę demonstracji. W ciągu dnia robotnicy kilkakrotnie przerywają pracę na przeciąg godziny. W tym czasie formują pochód, który obchodzi kilkakrotnie zabudowania fabryczne, poczem wracają do pracy. Normy dziennej produkcji zmniejszyły się w ten sposób o 25 do 50%.

Ten rodzaj strajku stosują pozatem pracownicy wszystkich prawie fabryk monopolów spirytusowego i tytoniowego w Polsce. Demonstracja obejmuje zatem około 12 tysięcy ludzi.

Ponadto w Warszawie, robotnicy z niezwykłą solidarnością przeprowadzają strajk głodowy, polegający na nieprzyjmowaniu żadnych wypłat. Trzeci tydzień robotnicy nie biorą zupełnie pieniędzy, wskutek czego w rodzinach robotniczych zapanowała przerażająca nędza, niedająca się zaspokoić drobnymi pożyczkami, kredytem w sklepikach itp. sposobami. W ubiegłą sobotę wydarzyły się już dwa wypadki omłdienia z głodu w fabryce, przyczem interwenjowało pogotowie ratunkowe.

Nie będzie spóźnienia w wypłacaniu rent

W ub. tygodniu duże niezadowolenie wywołało wypłacenie rent ubezpieczenia pracowników umysłowych z pewnym opóźnieniem w porównaniu z normalną praktyką Zakładu, choć w granicach przewidzianych obowiązującymi przepisami. Jak się dowiadujemy, opóźnienie, spowodowane — jak wiadomo — złudnym obliczaniem nowego podatku, nie powtórzy się już w przyszłości. Renty za miesiąc luty wypłacone będą z końcem stycznia i początkiem lutego.

Zamówienia sówiecki w Polsce

W Moskwie podpisano umowę o dostarczenie przez przemysł hutniczy żelaza i stali na sumę 4 i pół miliona złotych. Z tej kwoty 1 milion 500.000 stanowią zamówienia definitywne, których wykonanie rozpocznie się natychmiast w hutach polskich.

Zamówienia na dalsze 3 miliony złotych uzależnione są od uzgodnienia polsko-rosyjskiego układu kontyngentowego i od pewnych dodatkowych warunków. Protokół nadto przewiduje opcję na sumę około 3 miliony zł. Zamówienia płatne będą w gotówce.

Pociąg zabił dwoje ludzi

Pod stacją Łapiguz w woj. lubelskim, na przejeździe kolejowym, na szlaku Dęblin—Łuków, pociąg osobowy najechał na furmankę, powożoną przez 70-letniego Stan. Chmiela. Wóznicą został zabity na miejscu, Jadały wraz z Chmielą Jankiel Morel, lat 39, odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł w drodze do szpitala. Obie ofiary wypadku były mieszkańcami wsi Stanin. Wóz został doszczętnie rozbity, koń uciekł.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 4 lutego 1936 r.

Wtorek: Andrzej
Wschód słońca: 7.12; zachód 16.26
Sroda: Agaty panny
Wschód słońca: 7.10; zachód 16.28
Czwartek: Doroty p. i m.
Wschód słońca: 7.18; zachód 16.30

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek **SMIECH**.

Województwa centralne

SMIERTELNA BÓJKA NA WESELU.

W czasie zabawy weselnej we wsi Lipowice doszło do bójki, w czasie której syn gospodarza domu Antoni Mazur dobył rewolweru i zaczął strzelać do gości. Dwie osoby zostały ciężko ranne. Trzecia osoba zmarła rano wskutek rany w serece.

KOLEJKA ROZTRZASKAŁA SAMOCHÓD.

Na przedmieściu Warszawy na rogu ul. Puławskiej i Maleczewskiego, wskutek defektu motoru na przejeździe kolejki zatrzymała się dorożka samochodowa. W tej chwili nadjechał pociąg kolejki. Kierowca, widząc grożące niebezpieczeństwo, wyskoczył z taksówki i usiłował zapuścić motor, a gdy to mu się nie udało, zapalił w taksówce światła i ręczną łarką elektryczną dawał znaki nadjeżdżającemu po ciagowi kolejki.

Maszynista pociągu na dawane przez szofera sygnały wcale nie reagował. Jadący ze znaczną szybkością pociąg kolejki uderzył całą siłą w taksówkę i rozbił ją w drzazgi.

SKAZANIE ZA MORDERSTWO GAJOWEGO.

Gromada Teresopol w pow. zamojskim, wybrała z pośród siebie gajowca, aby nie rozkradano wzajemnie drzewa. Gajowy Józef Szeptuch stał się solą w oku złodziei leśnych, a zwłaszcza notorycznego przestępcy Antoniego Kurysa.

Pewnego razu Kurysa w nocy spotkał gajowego, rzucił się na niego i drągiem roztrzaskał mu głowę, a ciężko ranego zawiózł za stodołę i tam porzucił. O dokonaniu zbrodni Kurysa za wiadomił swego znajomego Jana Wasagę, z którym poszedł na miejsce zbrodni. Szeptuch dawał słabe oznaki życia, jednak Wasaga nie udzielił konającemu pomocy, ani nie zawiadomił o zbrodni policji.

Epilog bestjałskiego mordu rozegrał się w sądzie okręgowym w Zamościu, poczem Kurysa skazano na 12 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10, a Wasagę za niedzielną konającemu pomocy — na pół roku więzienia z zawieszaniem.

Krwawe zajścia na pogrzebie bezrobotnego

W Zagórzu koło Sosnowca w Zagłębiu Dąbrowskim doszło w ubiegłym tygodniu w czasie likwidacji bieda-szybów do pożalowania godnych zajść, w czasie których jeden z szybkarzy, niejaki Paw, został śmiertelnie ranny przez funkcjonariusza Sosnowieckiego Tow. Kopalni, które przeprowadzało likwidację szybików.

W piątek, w godzinach popołudniowych odbył się w Dąbrowie Górniczej pogrzeb zmarłego robotnika. W kondukcje pogrzebowej wzięło udział około 4000 osób. W pochodzie i na ementarzu wznoszono

Kresy Wschodnie.

WILNO, 30. I. Giełda lniarska notuje za 1.000 kg w zł: len targaniec mozeńcowy 900—960.

OMAL NIE KATASTROFA.

W czasie biegu pociągu pospiesznego międzynarodowego Warszawa — Stolpce, na odcinku Białystok — Słomim, w pobliżu stacji Zelwa, pękła obręcz stalowa koła rozpędowego parowozu.

Dzięki uwadze i przytomności maszynisty pociąg wczas zahamowano, a następnie powoli dowieziono do stacji Zelwa, zapobiegając w ten sposób grożącej katastrofie. Do Zelwy przysłano nowy parowóz, który powiózł pociąg w dalszą drogę.

Wskutek wypadku pociąg pospiesznego przybył do Słomimia blisko z 2-godzinnym opóźnieniem.

WILEŃSZCZYŻNA PROTESTUJE

W dniach ostatnich na terenie Wileńszczyzny odbyły się w wielu miastach i miasteczkach wiece i manifestacje protestacyjne przeciwko przesłaniu dowianiu Polaków na Litwie.

Wszędzie manifestowano w nastroju bardzo poważnym, a uchwalone rezolucje składano przedstawicielom władz.

Krwawe starcie z bandytami

Ze stacji kolejowej w Ropczycach w woj. krakowskim, zawiadomiono miejscowy posterunek, że z dworca kolejowego w stronę miasta udało się trzech podejrzanych osobników. Wydelegowany na ich spotkanie posterunkowy pp. wraz ze strażnikiem miejskim Piotrem Medrygałą, zatrzymał podejrzanych i wezwał do udania się na strażnicę miejską.

Nieznajomi usłuchali wezwania, w chwili jednak, gdy mieli

Zdemolowanie 2-eh składów żydowskich w Rembertowie

Do lokalu „Bethamidraczu“ w Rembertowie dostali się napastnicy, którzy połamali stoły oraz zniszczyli lampki elektryczne. Ponadto wyrzucono z szaf księgi i zdemolowano wnętrze lokalu.

Tej samej nocy dokonano napa-

Śmiertelne porachunki przewoźników

We wsi Lasocin nad Wieprzem w woj. lubelskim, Wojciech Kazanowski posiadał łódkę przewozową, która stanowiła źródło jego zarobku, dochodzącego niekiedy do 15 zł. miesięcznie. Po drugiej stronie Wieprza mieszkał chłop małopolski Zaharjasz Rola, który rów-

niez trudnił się od czasu do czasu przewożeniem pasażerów, zarabiając po kilkadziesiąt groszy. Na tle konkurencyjnym wynikały między przewoźnikami częste kłótnie i bójki. W październiku ubiegłego roku na Kazanowskiego napadł Rola. W wyniku bójki Kazanowski został zabity. Umierając jako sprawcę wskazał na Rolę. Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Rolę na 5 lat więzienia, stosując do wyroku amnestję.

niez trudnił się od czasu do czasu przewożeniem pasażerów, zarabiając po kilkadziesiąt groszy. Na tle konkurencyjnym wynikały między przewoźnikami częste kłótnie i bójki. W październiku ubiegłego roku na Kazanowskiego napadł Rola. W wyniku bójki Kazanowski został zabity. Umierając jako sprawcę wskazał na Rolę. Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Rolę na 5 lat więzienia, stosując do wyroku amnestję.

Dokonano kilku aresztowań.



Każdy może

nabywać w aptekach Aspirinę wyrabianą w kraju. Działanie jej przy bólu głowy, przeziębieniu i reumatyzmie jest znane. Produkcja odbywa się według oryginalnych przepisów fabryki „Bayer”. Opakowania i tabletki opatrzone są krzyżem bayerowskim, jako znakiem gwarantującym czystość i tożsamość

ASPIRINY

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena za 6 tabl. obecnie już tylko 90 gr., za 20 tabl. Zł. 2.25

Chłopi małopolscy demonstrują

W piątek, dnia 24 stycznia br. odbyło się w sali „Gwiazdy w Jarosławiu” zebranie, zwołane przez Okręgowo Towarzystwo Rolnicze. Głównym celem tego zebrania było pożegnanie inż. Albina Jarosza, instruktora rolnego O. T. R., który po 10-letnim pobycie w Jarosławiu uzyskał posadę przy M. T. R. we Lwowie. Pożegnanie to miało się odbyć z wielką pompą, gdyż w zesłanych zaproszeniach wzywano o przybycie delegatów straży pożarnych, kół sanacyjnej młodzieży ludowo-rolniczej, kół gospodyń wiejskich itd.

O oznaczonej godzinie sala „Gwiazdy“ wypełniła się po brzegi. Przybył na tę uroczystość starosta p. Frącz-

kowski, wicestarosta Gross, sekretarz Wydziału Powiatowego Tyrański, inspektor samorządowy Hraczewski, burmistrz Jarosławia, inż. Sierankiewicz i inni.

Po przemówieniu p. starosty, zaczął żegnać p. inż. Jarosza niejaki Nawrocki, sanator z Ostrowa. Gdy powiedział, że za ludowców były opłaty na rogatkach, na sali odezwały się głosy: „nie obrażać ludowców, bo tu sami ludowcy“, wobec czego Nawrocki musiał swe „pożegnanie“ skończyć. Aby sytuację ratować, zaczął przemawiać były endek Roga, wójt gminy Rożwienica. Gdy wypowiedział zaledwie kilka słów odezwały się potężne głosy ze sali: „oddaj plug, coś wydarł powodzia- nom!“, wobec czego i ten sanator musiał swe „przemówienie“ skończyć.

Wówczas zażądał głosu prezes Koła Stronnictwa Ludowego z Wierzbnej Nowosiad, który imieniem chłopów powiatu jarosławskiego złożył deklarację, że O. T. R. w Jarosławiu nie dla chłopów w powiecie nie zrobiło, że prowadzi politykę sanacyjną, i że dla demonstracji chłopów ludowcy opuszczają salę. Przemówienie to zebrani chłopów nagrodzili huraganem oklasków, a następnie urządzili żywiołową manifestację, wnosząc okrzyki: „Niech żyje Stronnictwo Ludowe!“ „Niech żyje.....“ „Żądamy amnestji dla więźniów brzeskich!“ Okrzyki te trwały długo, poczem ludowcy, w liczbie kilkuset, opuścili salę. Na sali została tylko elita sanacyjna w ilości kilkudziesięciu osób, która wobec takiego efektu zebrania zaraz zamknęła obrady.

Udała ta demonstracja ludowców wykazała siłę S. L., oraz, że ludowcy bezkarnie obrażać nie wolno. O tem przekona się każdy, kto będzie usiłował prowokować chłopów.

Ślub 14-letniej dziewczyny z 20-letnim studentem

W kościele farnym w Stanisławowie zawarty został związek małżeński pomiędzy p. J. Z., 20-letnim akademikiem, studjującym we Lwowie, a uczenicą 3-ciej klasy gimnazjum SS. Urszulanek p. F. L., liczącą lat 14.

Znowu żydowscy aferzyści

Władze policyjne warszawskie rozesłały listy gończe za trzema aferzystami, którzy w oszukańczy sposób wyłudzali pieniądze od kandydatów, wyjeżdżających do Palestyny.

Oszuści, podając się za działaczy emigracyjnych: Jankla Chajpera, Jośka Kalisza i Józefa Rotsteina, grasowali wśród posiadaczy wezwań do wyjazdu, a równocześnie wyszukiwali rozmaite osoby, pragnące wyjechać do Palestyny, obiecując im, że dzięki swoim „stosunkom“ ułatwią im uzyskanie pozwoleń na wyjazd. Oszuści naciągali wielu emigrantów na sumę około 30 tysięcy złotych.

Powiesił własnego brata

We wsi Brzegi, pow. jędrzejowski, w mieszkaniu J. Michałskiego w czasie nieobecności domowników doszło do bójki między 13-letnim synem gospodarza Stefanem a jego starszym bratem Witalisem.

W czasie bójki Witalis Michałski zarzucił swemu bratu na szyję sznur i w porwywie złości powiesił go poczem w obawie przed karą zbiegł z domu. Policja aresztowała bratobójcę.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

Pow. BRZÓZINY. Zarząd Powiatowy Stron. Ludowego na powiat brzeziński postanowi urządzić szereg zebrań oświatowo-politycznych dla członków i sympatyków Stronnictwa w Kołach Gminnych z następującym programem.

1) Wyjaśnienie nawiązań ustalonego programu Stronnictwa, 2) referat gospodarczy, 3) referat oświatowy, 4) sprawy organizacyjne.

Powyższe zebrania odbędą się: w dniu 9-go lutego o godz. 13-tej we wsi Rokiciny, gm. Łazanów w domu ob. Piotra Kika. — W dniu 16-go lutego o godz. 13-tej we wsi Wilkucie, gm. Ciosny w domu ob. Józefa Truszczyńskiego. — W dniu 23-go lutego o godz. 13-tej we wsi Katarzynów-Stary, gm. Długie, w domu ob. Stanisława Marczyka. — W dniu 1 marca o godz. 13-ej we wsi Będzelin, gm. Mikołajów, w domu ob. Józefa Jaskółkowskiego.

O jaknajbliższym przybyciu prosi w imieniu Zarządu Pow. S. L. (—) Józef Jaskółkowski, Prezes.

Pow. SOCHACZEW. Zebranie Zarządu Powiat. Stron. Ludowego odbędzie się w dniu 11 lutego o godz. 11-ej przedpoł. w Sekretarjacie Stronnictwa Ludowego. Sprawy bardzo ważne. — Dla członków Stronnictwa udziela porad prawnych adwokat p. Turkiewicz.

(—) Leonard Lewandowski, Prezes.

— Sekretarjat Stronnictwa Ludowego na pow. zamojski mieści się w Zamościu przy ul. 3 Maja 3 obok rynku targowego. W Sekretarjacie tym załatwia się wszelkie sprawy organizacyjne, oraz udziela się członkom Stronnictwa L. porad prawnych w zakresie sadownictwa i administracji.

Za Tymczasowy Zarząd Pow. S. L. (—) Józef Soroko.

Radloprogram z Warszawy

Wtorek, 4. II. 1936 r.

12,03 Dziennik południowy; 12,15 Audycja dla szkół; 12,30 Koncert; 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15,30 Koncert; 16,00 Skrzynka P. K. O. 16,15 Drobne utwory fortepianowe; 16,45 Cała Polska śpiewa; 17,00 Historia herbaty — odczyt; 17,15 Koncert solistów; 17,50 Encyklopedia mówiona; 18,00 Koncert; 18,30 Poeta mistyk — szkice literackie; 18,55 Krok naprzód w naszym lekarstwie — pogadanka; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 „Róża Stambułu” — operetka; 21,45 Fragmenty z dramatów muzycznych Wagnera; 22,30 Witaminy w pożywieniu człowieka — odczyt dla lekarzy; 23,05 Muzyka taneczna.

Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 20-go do 26-go stycznia 1936 r. według obliczenia biura Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych:

Giełdy krajowe:

Table with 5 columns: City, Pszenica, Żyto, Jęczm., Owies. Rows: Warszawa, Gdańsk, Poznań, Bydgoszcz, Łódź, Lublin, Równe Woł., Wilno, Katowice, Kraków, Lwów.

Giełdy zagraniczne:

Table with 5 columns: City, Pszenica, Żyto, Jęczm., Owies. Rows: Berlin, Hamburg, Praga, Brno Morawsk., Wiedeń.

Sroda, 5. II. 1936 r.

6,30 Audycja poranna; 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Kobiety zasłużone — pogadanka; 12,30 Koncert; 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15,30 Muzyka baletowa; 16,00 Zagadki muzyczne dla dzieci; 16,20 Koncert Chóru „Eryano”; 16,45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia; 17,00 Dla czego jestem tak niezadowolony — odczyt; 17,20 Orkiestra; 17,50 Świat się śmieje; 18,00 Recital śpiewaczy; 18,30 Skrzynka ogólna; 18,55 Wesole opowiadki góralskie — pogadanka; 19,50 Reportaż aktualny; 20,00 Po jednej pióse; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki z Polski współczesnej; 21,35 Źródła stałego kryzysu — szkice literackie; 21,50 O tradycji kupieckiej — pogadanka dla kupców; 22,05 Muzyka taneczna.

Odpowiedzi Redakcji

— Panu J. Żywuckiemu, poczta Rohotna, pow. Słonim: Za milion marek polskich z maja 1923 r. wypożyczonych prywatnie należy się 10 procent pełnej wartości waloryzacyjnej, czyli 10,63 zł. W sprawie przejęcia długu radzimy zwrócić się do Banku Akceptacyjnego w Warszawie, ul. Nowogródzka 50 — sprawę tę może przeprowadzić Powiatowy Urząd Rozjemczy.

Co do drzewa opałowego, rosnącego szybko na tamtejszej glebie, której nie znamy, radzimy zwrócić się do najbliższego nadleśnictwa, prowadzącego szkółkę drzew, albo do ogrodnictwa zajmującego się hodowaniem drzewek. Wiklina służy do wyrabiania wyrobów koszykarskich i nie może być traktowana jako drzewo opałowe.

— Panu Fr. Pruszyńskiemu, Pruszonka. O ile chodzi o dług rolniczy, to płatność tychże długów została dekretom Prezydenta R. P. odroczone do października 1938 r. Dług nierolniczy

trzeba spłacić w ratach, ustalonych z obowiązaniem. W przeciwnym razie radzimy poprosić wierzyciela o odroczenie płatności.

Umowa kupna sprzedaży uprawomocnienia się po upływie dwóch lat od dnia jej zawarcia. Unieważnienie umowy kupna sprzedaży może nastąpić w wypadkach wyjątkowych i po przeprowadzeniu przewodu sądowego, który ustali stan prawny.

Bydło i mięso

z dnia 29-go stycznia 1936 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

Table with 3 columns: Category, Warszawa, Poznań. Rows: Woły wytucz., Woły mięsiste, Stadniki wytucz., Stadniki mięsiste, Krowy wytucz., Krowy mięsiste, Krowy mierne, Jałówki wytucz., Cielęta db. odżyw., Swinie, etc.

Wartość pieniędzy:

Table with 2 columns: Currency, Value. Rows: 1 funt szterl. angielskich, 100 franków francuskich, 100 franków szwajcarsk., etc.

Kurs walut państw bałtyckich

Table with 2 columns: Currency, Value. Rows: 100 litów litewskich, 100 latów łotewskich, 100 koron estońskich.

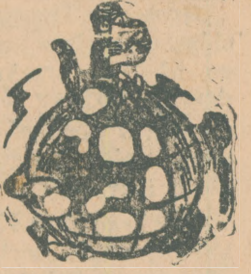
CUD NA SKÓRZE w ciągu 1-ej minuty. Demonstruje to szczęśliwy, przypadkowy wynalazek chemika. Includes illustration of a woman's face and a product box.

Podczas doświadczeń, paryski chemik został zdumiony nagłym, wybielającym i zmiekkającym działaniem „Bielu Tłenu”, gdy przypadkowo rozlał trochę jej na rękę. Szorstkie łuski skóry i plamy znikły, ukazując świeży, nowy, jasny naskórek o delikatnych, białych tkankach. Wypróbowana na twarzach wielu kobiet uczyniła skórę o 3 do 5-ju odcieni bielszą, nadała nieopisanie aksamitną delikatność, dającą się porównać li tylko z delikatnością ściśle ochraniających części ciała. — Dzięki wyłączonej koncesji ta „Biel Tłenu” jest obecnie zawarta w Nowym Kremie Tokalon, koloru białego (nie

tlustym), spreparowanym według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego, paryskiego Kremu Tokalon. Wnika do skóry, oczyszcza ją, rozprowadza każdy wagier, ściągają rozszerzone pory i nadaje wspaniałą, nową cerę o cudownym blasku, jakiej nie można było dotychczas osiągnąć zapomocą żadnego środka toaletowego lub upiększającego. Pomimo to, że „Biel Tłenu” wchodzi obecnie w skład nowego Kremu Tokalon koloru białego, cena nie została podwyższona. Zaczynaj używać go dziś jeszcze, a skonstruujesz szybki rezultat. Szczęśliwy wynik gwarantowany, lub zwrot pieniędzy.

Proszki od BÓLU GŁOWY dla dorośli, ze smakiem fabrycznym. KOWALSKINA. niemożliwe przeżyć. ostrza „POLONIA”.

Agenci do sprzedaży kos wiedeńskich po wsiach poszukiwani. Zgł. z życiorysem adresować: Warszawa, skrytka pocz. nr. 676.



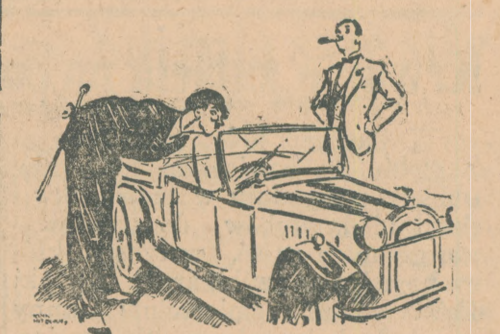
Drobne ogłoszenie

jest najtańszym pośrednikiem pomiędzy sprzedającym a kupującym, poszukującym mieszkania a odnajmującym, poszukującym pracy a pracodawcą i odwrotnie, jak wogóle najkorzystniejszym środkiem wszelkiej reklamy.

Na kuli ziemskiej nie znajdzie się człowieka któryby nie uznał korzyści płynących z ogłoszeń

PRAKTYCZNE PRZEPISY SMAZENIA KONFITUR SPORZĄDZANIA KOMPOTÓW I SOKÓW przez ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ. CENA Z PRZESYŁKĄ ŻŁ. 2,25. Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Poczto-wym za pomocą przekazu rozrachunkowego. Zamówienia przysyłać należy: Zakł. Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu - Pomorze.

Humor zagraniczny



„A do czego służy ten mały aparat?... „To najnowszy wynalazek... Wykazuje on — ilość pozostałych rat do płacenia...”